

Inflacja i metale szlachetne

21 lutego 2013

Podczas gdy cały świat dodrukowuje pieniądze i dewaluuje swoje waluty, Wenezuela wyszła przed szereg mówiąc: „Pokażę wam, jak się dewaluje waluty”. Po jednym krótkim oświadczeniu ludzie zobaczyli spadek siły nabywczej ich waluty z 4,3 bolivara do 6,2 bolivara do dolara. Nie jest to pierwszy ani ostatni kraj, który to zrobił. Czy narody dewaluujące swoje waluty o 46%, mogą być przyczynkiem do wstrząsów w 2013 roku? Pewnie.

Spójrz na to co dzieje się w Japonii. Ogłaszają, że są zmęczeni ponad 20 letnią deflacją, więc obrali za kierunek 2% inflację. Jednak aby tam dotrzeć będą musieli dodrukować biliony jenów, co obniży, podobnie jak w Wenezueli, wartość jenów w obiegu. Czy amerykańskie firmy produkujące samochody, zwłaszcza „Government Motors” będą stały spokojnie i patrzyły jak Japonia sprzedaje Toyoty z dużymi upustami w USA? Raczej nie. Mają swoich ludzi Obamy w biurze Bernanke krzyczących mu by uruchomił więcej komputerów, aby mogły drukować jeszcze szybciej i więcej cyfrowych dolarów. Nazwałbym to wstrząsem.

[...] W świecie złota widzimy, że sztaby bulionowego złota były deklarowane i reдекlarowane jako zabezpieczenie setki razy. Te funkcje, są jak najbardziej częścią frakcyjnej bankowości, i działają ponieważ wszyscy nie spieszą aby odebrać swoje aktywa w tym samym czasie. Jednak gdyby do tego doszło odkryli by, że ich aktywa należą do setek osób, jeśli w ogóle tam są.

Jak to wszystko będzie rozegrane? Niezbyt idealnie, takie jest moje przypuszczenie, co przywodzi na myśl Niemcy. Ostatnio postanowili „zabrać do domu” swoje złoto, jednak powiedziano im, że ten proces potrwa 7 lat zanim całe ich złoto dotrze do Niemiec. Dlaczego 7 lat? Dlaczego po prostu nie zadzwonią do Rezerwy Federalnej w Nowym Jorku i francuskiego depozytariusza i powiedzą „Tutaj, Niemcy... macie kilkaset ton naszego złota w skarbcach, wysyłamy kilka statków aby je odebrać?” Dlaczego 7

lat? Dlatego, że NY FED go nie ma. Zasadniczo Niemcy próbują być "miłe" pozwalając bankom centralnym zachować twarz. Wiedzą, że złoto było zastawiane, dzierżawione i sprzedawane. Dają bankom czas na rozwiązanie sprawy zamiast wprowadzać panikę na świecie.

Mówiąc o Niemczech, jak i całej Europie... Mówi się, że w Grecji cięcia doprowadziły do biedy tak wiele ludzi, że nie są w stanie ogrzewać swoich domów. Nie mogą sobie pozwolić na olej opałowy. Tak więc w wielu domach „zamarzają” nosząc wiele warstw odzieży by po prostu przetrzymać zimę. Dalej oczywiście mamy Hiszpanię i Włochy w ich bankowe problemy względem oszustw i „złych derywatów”, które ukryto przez polityków „ze znajomościami”. Czy 2013 przyniesie jakieś wstrząsy w strefie Euro? Byłbym strasznie zdziwiony, gdyby do nich nie doszło!

[...] Wszystkie banki centralne drukują pieniądze. Stosują wszelkiego rodzaju systemy kupna tylnymi drzwiami próbując je „sterylizować”, czyli w zasadzie „umieścić pieniądze w systemie nie powodując zbyt wysokiej inflacji”. Jednak ze względu na to, że coraz więcej krajów (takich jak Chiny, Rosja i Wenezuela) jest zmęczonych polityką finansową USA, zostaną wznowione „wojny walutowe” a pierwsze strzały już zostały oddane. Jeśli pamiętasz naszą dyskusję na temat „prędkości” pieniędzy, zdajesz sobie sprawę, że w pewnym momencie ogromny procent tej gotówki będzie pędzić dalej i zaleje system. Będziemy mieli swoją wersję hiperinflacji. Pytanie tylko, kiedy? Czy może to mieć miejsce w roku 2013? Oczywiście, że może.

[...] Naturalnie będę mówił o metalach. Wielu ludzi jest wprowadzanych obecnie w „błąd” na rynku metali, w odniesieniu do platyny i palladu. Tak, w ostatnim czasie oba metale odnotowały spektakularne wzrosty, ale czy są one odpowiednim medium inwestycji długoterminowej dla ochrony własnego majątku? Nie. Te dwa metale nie odnotowują zwyżek w sytuacji masowego drukowania pieniędzy. Nie zyskują na wartości, ponieważ są bezpieczną lokatą chroniącą przed obłędem działań

Banków Centralnych. Ich ceny są wyższe ze względu na obecnie wysoki popyt na nowe samochody, wraz z tym jak system jest zalewany gotówką i każdy opowiada o tym, że fiskalny kryzys został zażegnany. Tak więc producenci potrzebują platyny i palladu by wykorzystać je w katalizatorach. Po drugie, w niektórych krajach wydobywczych niepokoje polityczne doprowadziły do zatrzymania produkcji. Więc tych surowców jest mniej, a popyt jest wysoki.

Ich ceny spadną, gdy spadnie popyt. Innymi słowy, w przeciwieństwie do złota i srebra, które pozostaną silne i będą wzrastać gdy będą narastały globalne problemy lub hiperinflacja, platyna i pallad stracą na wartości. Nikt nie będzie ich potrzebował i nie będzie na nie popytu. W historii, choć obydwa metale miały wysoką wartość to ich cena odzwierciedlała ich rzadkość, nie są natomiast środkiem wymiany. Nikt nie przychodzi do lokalnego sklepu spożywczego, z kieszeniami pełnymi pallady by zakupić chleb. Natomiast srebro i złoto działają jak pieniądze. Pamiętaj o tym dobrze. Możesz handlować tymi metalami, ale nie przetrzymuj ich jak złoto i srebro jako zabezpieczenie majątku. Możesz się na tym sparzyć.

Autor: Bob Rinear

Źródło oryginalne: theinternationalforecaster.com

Źródło polskie: PrisonPlanet.pl